

Cała polska ekipa w II etapie

W czwartek o godz. 16 sekretarz jury VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, prof. Jan Hoffman obwieścił werdykt Sądu Konkursowego w sprawie zakwalifikowania kandydatów do II etapu.

Jedynie ekipy, które w całości znajdują się w tym etapie, to polska „siódemka” i 5-osobowa reprezentacja ZSRR. Do

Nowe projekty ustaw

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynęło dalszych 5 rządowych projektów ustaw.

Pierwszy z projektów mówi o zmianie ustawy o szkołach wyższych. Wzrastające znaczenie oraz perspektywy rozwoju wyższych szkół zawodowych wymagają pełnego uwzględnienia ich w systemie szkolnictwa wyższego w Polsce.

Drugi z projektów dotyczy wyższego szkolnictwa wojskowego.

Projekt ten uwzględnia m.in. zaliczenie do wyższych szkół wojskowych nie tylko akademii wojskowych, lecz również wyższych szkół oficerskich, które powstaną z przekształcenia niektórych oficerskich szkół zawodowych.

Kolejny projekt ustawy dotyczy stopni i tytułów naukowych.

Ostatnie dwa projekty ustaw dotyczą: zmiany ustawy o Polskiej Akademii Nauk oraz zmiany ustawy o instytutach naukowo-badawczych. (PAP)

Różnice zdań w Bonn?

Po kilkugodzinnych obradach przy drzwiach zamkniętych, gabinet zachodniemiecki postanowił kontynuować w piątek debatę nad „krokami politycznymi” wobec ZRA.

Rzecznik rządu na pytanie, jakie decyzje polityczne podjął gabinet bński w czwartek, odparł krótko: „żadnych komentarzy”.

Odroczenie decyzji gabinetu w sprawie sankcji politycznych wobec ZRA interpretowane jest w kołach dziennikarskich Bonn jako wyraz istotnego różnicowania stanowisk w łonie rządu NRF na ten temat. (PAP)

Uwaga grający w Toto-Lotka

Polski Komitet Olimpijski informuje wszystkich grających w Totalizatorze Sportowym w dniu 7 marca br. podwójnie za 20,— zł lub na podwójny system, że:

- losowanie dla wymienionych bezpłatnego wyjazdu na Olimpiadę do Meksyku odbędzie się przed kamerami telewizyjnymi w dniu 21 III 1965 r. o godz. 12 w przerwie meczu piłkarskiego „Zagłębie” — „Legia” na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie;

- w losowaniu wezmą udział ban derole, premiowane kwotą 2.000,— zł.

Dlaczego „Ami go home”

Niedawno duńska gazeta „Politiken” zamieściła satyryczny rysunek tej treści: urzędnik biura podróży wobec parę klientów, mówi do swego kolegi — „ten pan chce rzeczy niemożliwe: pojechać do kraju, w którym nie rzucają kamieniami w ambasadę amerykańską”. Ta — znanymi zresztą — opinia duńskiej gazety, nie jest odosobnionym wyjątkiem. Od lat znane jest słynne „Ami go home” („Amerykanie, do domu”). Dziwne, że znaczna część opinii światowej zaczyna zapominać o kolosalnym postępie technicznym, jaki przyniósł ogromny rozwój gospodarki Stanów Zjednoczonych. Pamięta się raczej wszystko to, co najczarniejsze: bezprawie i próby wicherzenia na całym świecie.

Zbyt dużo zebrało się już zresztą krwawych śladów po amerykańskich akcjach: Korea, Kuba, Kongo, Ameryka Łacińska, żeby tylko tych kilka przykładów wymienić. Od lat jesteśmy świadkami interwencji amerykańskiej w Wietnamie Południowym; stanowi ona nadzwyczajny przypadek obłędu polityki Stanów Zjednoczonych. Nieudolni militariści spod znaku Pentagonu, nigdy nie uchodzili za znakomitości w dziedzinie strategii, lecz teraz wydaje się, że stracili całkowicie głowę. W krótkim czasie, już po raz czwarty (w ubiegłym tygodniu) dokonali bombardowania terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu, kraju, leżącego o tysiące mil od USA, kraju, w którym formalnie Stany Zjednoczone nie są w stanie wojny. Ale czynnik oficjalny — już po pierwszym nalocie — oświadczyli, że jest to odpowiedź za działania partyzantów południowowietnamskich, jako że dobrzy Amerykanie walczą w tym kraju o „demokrację i wolność”. Trzeba mieć naprawdę tupet, którego — jak widać — nie brak amerykańskiej administracji. Prezydent Johnson głosi bowiem uparcie swoje credo, aby komunisty z Hanoi pozostawili swoich sąsiadów w spokoju. Jego zdaniem — „Wietnam Północny ponosi całkowitą odpowiedzialność za kontynuowanie agresji”. Należałoby się zapytać mr. Johnsona: agresji? — przeciwko komu? Prze-

Nie ma prawa łaski dla zbrodniarzy hitlerowskich

Lekarze polscy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Lekarskim dołączają swój głos protestu do opinii światowej, domagając się dalszego ścigania zbrodni hitlerowskich.

W rezolucji czytamy: „Protestujemy przeciwko przedawnieniu zbrodni, które w żadnym czasie i w żadnym społeczeństwie nie mogą być przedawnione i zapomniane.

Wśród niezliczonych zbrodni przeciw ludzkości hitlerowcy nie cofnęli się również przed użyciem i podporządkowaniem zawodu lekarskiego swoim celom.

Wiedza, której celem jest niesienie pomocy i ulgi cierpiącemu człowiekowi, została użyta do mordowania przewlekłe chorych, niedopuszczalnych eksperymentów na lu-

wości. Zbrodnie hitlerowskie nie mogą być zapomniane”.

W wielkiej auli Uniwersytetu Moskiewskiego odbył się w czwartek wiec protestacyjny mieszkańców Moskwy przeciwko zamierzonemu przez rząd NRF zaniechaniu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. W przedmówieniu zasiedli bohaterowie wyciu narodowej, sławni uczeni, działacze społeczni i byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

W środę wieczorem odbyło się w Paryżu posiedzenie „Komitetu Działania w Obronie Demokracji”, poświęcone sprawie przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Posiedzeniu przewodniczył gen. Koenig, b. komendant główny Francuskich Sił Wewnętrznych (FFI) oraz b. wysoki komisarz Francji w Niemczech.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, która stwierdza, że „zbrodnie hitlerowskie, które kosztowały życie milionów mężczyzn, kobiet i dzieci, nie mogą — bez względu na czas, jaki upłynie — zostać przedawnione, wybaczone lub zapomniane”. (PAP)

Bundesrat nie podjął decyzji

Bundesrat (przedstawicielstwo krajów zachodniemieckich) nie wystąpił z inicjatywą ustawodawczą w sprawie przedłużenia terminu ścigania zbrodni wojennych. Komisja prawna Bundesratu omawiała w czwartek wniosek Hamburga wzywający do podjęcia takiej inicjatywy, jednakże nie uchwaliła żadnego zalecenia dla plenum Bundesratu. Kraje zamierzają wstrzymać się do czasu debaty w Bundestagu w sprawie przedawnienia, która odbędzie się 10 marca.

W 60 rocznicę VII Zjazdu PPS

5 bm. mija 60 lat od chwili zwołania VII Zjazdu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zapoczątkował on skrytowanie się nowego programu PPS, który doprowadził do powstania w 1906 r. nowej partii, PPS-Lewicy.

Wydarzenia rewolucyjne 1905 roku, które zaczęły się w Petersburgu i szybko przerzuciły się do Królestwa Polskiego, ujawniły sprzeczności między dwoma nurtami PPS, nurtem lewicowym i prawicowym.

W wielkich wystąpieniach strajkowych, w burzliwych demonstracjach wzięli udział robotnicy masy SDKPiL i PPS. Komitety lokalne PPS m. in. w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim, Lublinie, Białymstoku, Kielcach, Radomiu solidaryzowały się z walką proletariatu rosyjskiego. W owych dniach do głosu doszli ci z PPS, którzy nadzieje odzyskania wolności narodowej wiazali z rosyjską rewolucją. To oni właśnie wydali deklarację, w której po raz pierwszy wyraźnie wypowiedzieli się przeciwko dotychczasowemu separatyzmowi w stosunku do rewolucyjnego ruchu rosyjskiego.

W owych dniach do głosu doszli ci z PPS, którzy nadzieje odzyskania wolności narodowej wiazali z rosyjską rewolucją. To oni właśnie wydali deklarację, w której po raz pierwszy wyraźnie wypowiedzieli się przeciwko dotychczasowemu separatyzmowi w stosunku do rewolucyjnego ruchu rosyjskiego.

VII Zjazd większość głosów zaakceptował jednoscie rewolucji w całym imperium carskim i stał na stanowisku, że prawo narodu polskiego do samostanowienia może być zrealizowane dopiero po zwycięstwie rewolucji nad carem. Zjazd udzielił poparcia przedstawicielom lewicowemu nurtu PPS, występującemu przeciwko tym, którzy nie chcieli widzieć w wypadkach 1905 r. ogólnorosyjskiej rewolucji, byli przeciwni solidarnemu wystąpieniu proletariatu polskiego i rosyjskiego, pragnęli organizować skazane na zagładę powstanie w tradycyjnym stylu, w odosob-

Narada działaczy TRZZ

4 bm. odbyła się w Warszawie narada przewodniczących i sekretarzy zarządów wojewódzkich Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Obradom przewodniczył zastępca przewodniczącego Rady Naczelnej TRZZ, pos. Jan Izydoreczyk.

W toku obrad dokonano oceny akcji sprawozdawczo-wyborczej oraz wyników III Zjazdu TRZZ, który obradował w końcu stycznia br. w Opolu. Podkreślano, że w akcji zjazdowej wzięło udział ok. 120 tys. członków towarzystwa. Szczególnie aktywne był udział przedstawicieli organizacji młodzieżowych oraz organizacji regionalnych i społeczno-kulturalnych. (PAP)

Wczoraj PRZED 20 LATY

PONIEDZIAŁEK, 5 MARCA 1945

● W Waszyngtonie odbyło się wspólne posiedzenie obu izb kongresu USA. Prezydent Roosevelt złożył sprawozdanie z Konferencji Krymskiej. Stwierdził on m. in., że uchwały Konferencji staną się kamieniem węgielnym powszechnego pokoju.

● Dalsze sukcesy Armii Radzieckiej na Pomorzu i w Czechosłowacji. Alianci notują sukcesy na froncie zachodnim. Na jednym tylko odcinku frontu — koło Duesseldorfu — zabrano 17 500 jeńców niemieckich.

● Duży artykuł na 2 stronie „Głosu” omawia postępek prac organizacyjnych w rolnictwie Wielkopolski. Artykuł wskazuje na szkody, jakie poczyniła wojna i apeluje do rolników o szybkie oraz sprawne obsianie ziemi.

● W Czarnkowie i powiecie życie powraca do normy. Powołano wiele urzędów, rozpoczęły działalność organizacje społeczne. (c)

Śnieżyce i zamiecie

Dokończenie ze str. 1

ne ponad półmetrową warstwą śniegu.

Dopiero w godzinach przedpołudniowych na trasy wyłotowe wyruszył ciężki sprzęt w postaci spychaczy na gąsienicach, gdyż tylko takie były w stanie poradzić sobie z ogromnymi zaspami na Dąbrowskiej, Warszawskiej, Oboornickiej, Świerczewskiego i innych. Natomiast plugi samochodowe o mniejszej mocy skoncentrowano w śródmieściu. Dzielnicowe komitety akcji zimowej mają opracować wykaz ulic, na których nie można magazynować śniegu. Będzie on wywożony. Tam gdzie szerokość chodnika pozwalała na budowanie pryzm, śnieg pozostanie na miejscu, a to z uwagi na oszczędność. Przedstawiciele Zarządu Dróg i Mostów, w którego rękach skupia się koordynacja całej akcji zimowej, zapewnili nas, że szosy wyłotowe, po oczyszczeniu, będą kontrolowane i w razie potrzeby ciężki sprzęt, który jest w dyspozycji 24 godziny na dobę, wyruszy do akcji.

Obfite opady śnieżne zakłóciły również pracę naszego największego Zakładu Przemysłowego — Fabryki H. Cegielski. Kilkuset ludzi pracowało wczoraj przy odśnieżaniu dróg dojazdowych pomiędzy

Mao Tse-tung przyjął prezydenta Pakistanu

W dniu 4 bm. przewodniczący KC KPCh Mao Tse-tung przyjął prezydenta Pakistanu marszałka Ayub Khana i przeprowadził z nim serdeczną i przyjacielską rozmowę — podaje agencja Nowych Chin.

Mao Tse-tung wydał śniadanie na cześć prezydenta Pakistanu. (PAP)

cież to właśnie USA są agresorem, a nie Demokratyczna Republika Wietnamu.

Ciekawe, co by było, gdyby np. przyjaciele narodu kongijskiego zbombardowali Belgię (za znaną — wspólnie z siłami lotniczymi USA, przeprowadzoną — akcję „humanitarną” w Stanleyville), przyjaciele Kuby — Gwatemalę (za kontrowersyjne bazy w tym kraju, z których przy całym jawnej pomocy amerykańskiego wywiadu raz po raz dokonuje się wypadów przeciwko suwerennej Kubie), czy np. przyjaciele Wietnamu — Południową Koreę (w Południowym Wietnamie walczą — jak wiadomo — kontyngenty południowokoreańskie). Tego jednak przyjaciele tych narodów nie dokonają. Wiedzą bowiem ad na do, że takie działania byłyby nieludzkie. Tym bardziej, że są oni przeciwni wszelkiej interwencji zbrojnej, szczególnie w rodzaju stosowanej przez USA wobec państw Półwyspu Indochińskiego i innych części świata.

Tymczasem w Pentagonie znalazły się siły, które coraz goręcej nawołują do jeszcze silniejszego bombardowania terenów, leżących na północ od 17 równoleżnika (DRW), a także terytorium Chin.

Wobec tych nawoływań, jakże obłudnie przedstawia się tzw. „biała księga” w sprawie Wietnamu, przygotowana ostatnio w Białym Domu. Znakomita ilustracja do tego dzieła dała Agencja Reutersa, cytując wypowiedź premiera Kosygińskiego (podczas otwarcia Targów Lipskich), który powiedział: „Nie czytałem jeszcze amerykańskiej „białej księgi” w sprawie Wietnamu, ale jestem pewien, że nie jest to „biała”, lecz czarna księga. Nie można spisać brudnych poczyną Amerykanów w „białej księdze”, gdy morduje się bezbronne kobiety i dzieci, gdy przepędza się dzieci i kobiety z ich domów. Nikt na świecie nie uwierzyłby tego rodzaju „białej księdze” i jestem przekonany, że narody całej Azji zjednoczą się przeciwko temu, co robią Amerykanie”.

Jak się jednak okazuje, jednoczą się nie tylko ludy Azji. Na całym świecie, nie wyłączając krajów, zależnych od Stanów Zjednoczonych i samego narodu amerykańskiego, rozlega się potężny głos protestu.

J. M.

Gambia prosi o przyjęcie do ONZ

Nowe niepodległe państwo afrykańskie, Gambia, zwróciła się z oficjalną prośbą o przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W Nowym Jorku podano, że w dniu 15 marca br. zbierze się Rada Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia tej prośby. (PAP)

KOMUNIKAT

Z uwagi na trudności komunikacyjne spowodowane opadami śnieżnymi — Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” prosi kolektorów z terenu województwa o dostarczenie kuponów do kolektur w miastach powiatowych najpóźniej do godz. 12 w sobotę, to jest dnia 6 marca br.

Kolektorzy, którzy będą mieli możliwość dostarczyć kupony do Dyrekcji PGL w Poznaniu, Pałac Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, proszeni są o dostarczenie ich w sobotę dnia 6 marca br., lub w ciągu nocy z dnia 6 na 7 marca br. do godziny 9 rano, za zwrotem kosztów przejazdu. K1653

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Miroslaw Idziorek.

GEOS WIELKOPOLSKI red.

uje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

Ostatnie dni WARTHEGAU

119

Ponadto zaś w listopadzie 1914 roku dowodził tymi wojskami kaiserowskiego Wehrmachtu jakim udało się jeszcze wyrwać z okrażeń stworzonego przez kleszcze armii carskiej pod odległymi o dwadzieścia kilometrów na wschód od Łodzi Brzeziny. Aby zaś nikt nie miał wątpliwości, że ów jedyny bodaj niemiecki epizod w dziejach regionu łódzkiego, był epizodem zwycięskim i bohaterskim, przy okazji hitlerowcy przekabacili Brzeziny w Loewenstadt („Lwie Miasto”).

Nic więc dziwnego, że dowódca korpusu pancernego „Grossdeutschland” von Saucken, szczupły, pięćdziesięciodwuletni generał lubiący mawiać o sobie „ja, stary wschodniopruski kawalerzysta”, zamierzał w rozkazie bojowym dla swych wojsk natchnąć żołnierzy „duchem lwów spod Brzeziny”. Uświadomił ich, że sam Fuehrer powierzył zaszczytne zadanie przeprowadzenia z rejonu miasta noszącego imię na wsze czasy wielkiego generała, drugo- cącego natarcia we flankę próbujących zagrozić niemieckiej o- czyźnie hord bolszewickich barbarzyńców.

Ironia losu, korpus pancerny „Grossdeutschland”, którego transporty kolejowe nadciągały właśnie nocą z 17 na 18 stycznia w rejon „Litzmannstadt” znalazł się tu w sytuacji uniemożliwiającej wszelkie kontrofensywne plany. Co gorsza zaś, wkrótce mogącej zbyt dostojnie przypominać historyczne tarapaty okrażeń pod Brzeziny przed trzydziestu laty dywizji cesarskiego Wehr- machtu.

Oto czołgści radzieccy szturmując Zgierz bezpowrotnie zablokowali korpusowi dalszą drogę koleją na południe. Zaatakowane także zostały przybywające właśnie na węzeł łódzki pierwsze transporty. Wyładowujące się z nich przymusowo, pod ogniem granatów oddziały, częściowo zostały rozproszone, częściowo jeszcze zdołały się wycofać na północ. Na resztę sił korpusu roz- wleczonych cienką nitką transportów wzdłuż trasy aż po Kulno, też każdej chwili mogło spaść uderzenie.

Wczesnym rankiem 18 stycznia von Saucken stał na skraju Łuźmierza, penetrując przez łonele północne przedpola Łodzi, opanowane przez nieprzyjaciela. Wyraźnie mógł obserwować, jak coraz to nowe oddziały radzieckich wojsk pancernych, ob- chodząc Łódź, kierowały się na zachód. Spokojnie, na jego oczach, kontynuowały swe ofensywne działania ku Poznaniu.

120

On zaś — dowódca elitarnego korpusu pancernego, z którego siłą uderzeniową wiązano tyle nadziei, był bezsilny.

Doszedł nawet do przekonania, że aby nie dopuścić do za- gładz swych wojsk w ciągu najbliższej doby powinien wycofać się możliwie jak najszybciej w rejon Kulna.

Kiedy jednak uzyskawszy połączenie telefoniczne z Zossen prosił o akceptowanie tego odwrotu, otrzymał diametralnie od- mienny rozkaz: jak najszybciej przystąpić większością sił korpusu do działań w rejonie Łodzi. Wklinać się w lukę na tyłach tego zagonu pancernego, który obchodząc już Łódź od północy parł na północny zachód i odrywał się przez to — jak rozumiano w Zossen — od głównych sił nadciągających dopiero pod to miasto i mających je zdobyć. Powstrzymać w ten sposób tempo natarcia radzieckiego. Następnie planowo wycofać się, prowa- dząc walki odwrotowe, ku umocnieniom na linii rzeki Warły, dokąd także miał się przebiegać znaną Pilicy — w kierunku na Łask i Zdunską Wolę — „według kocioł” generała Nehringa.

Siły korpusu zaczęły pospiesznie wyładowywać się z pociągów gdzie popadło.

Właśnie w tym samym czasie do generała Sauckena dociera Greiser.

*

Pierwszy etap inspekcyjnej podróży z Poznania, przez Konin, Koło do Kulna — przebiegał początkowo w warunkach nie za- kłócających nowej fali optymistycznych nastrojów gauleitera. Jak zapewniał kreisleiter Konina Mozul, mimo nocnego bombardowania Łodzi, ponadto wyraźnie wzmocniono „wyjątkowo bez- czelnymi komentarzami” podniecenia ludności polskiej, „niem- czynna zachowując niezłomną wiarę w wodza”.

Cóż że kreisleiter zaskoczony niespodziewaną, przeprowadza- na o tak późnej porze inspekcją swego szefa, będąc odpowie- dzialny za stan nastrojów, najwyraźniej „lakierował”. Greiser jak gdyby taknął takiego właśnie klimatu. Kiedy też sam ze swej strony dodawał otuchy urzędnikom, instruował ich jak należy przedstawiać sytuację na froncie i podniesionym otosem domagał się by z całą stanowczością przeciwdziałać „przejawom słabości” oraz „indywidualnej dezercji z frontu pracy na wschodzie” zda- wał się przeżywać renesans swej wiary i energii.

(cdn.)

W ceglanej hałdzie widnia- ła olbrzymia wyrwa. Na oko oceniając, brakowa- ło 8000 sztuk cegieł. Kierow- nik budowy załamywał ręce, pomstował na złodziei, a pod- władnych obwiniał o zle zabez- pieczenie placu budowy.

Może sąsiadnie przedsię- biorstwo wzięło tę cegłę? — podsunął kierownikowi jeden z majstrów.

Kierownik rozmawiając na- stępnego dnia z dyrektorem „podejrzanego” przedsiębior- stwa, powiedział nagle na chybił trafili:

— Obciążamy was 8000 sztuk cegieł, które samowolnie wzięliście!

— Nie przesadzajcie, kolego — odpowiedział dyrektor — na- sze brzozydy remontowe wzię- ły tylko 4 tysiące sztuk...

Takie fakty (mówiono o nich na plenum Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracow- ników Budownictwa) zdarzają się nieprzebieżnie rzadko. Nie da się zaprzeczyć, że proces po- rządowania gospodarki mate- rialowej trwa i przynosił już szereg pozytywnych resulta- tów. Wiele przedsiębiorstw po- trafiło np. uzyskać znaczne oszczędności w zużyciu surow- ców, materiałów, paliw i ener- gii. Mimo to nie brak uchy- bień, chociaż mniej drastycz- nych od opisanego na wstępie.

Co składa się na zjawisko, które nazywać można antygos- podarką materiałową?

I — Niewłaściwe zabezpieczenie materiałów. Zdarzają się jeszcze składowiska i place budowy, czę- ściowo tylko otoczone płotem lub też posiadające ogrodzenie lecz... dziurawe (tego rodzaju fakty zo- stały np. ujawnione w Piłskim Przedsiębiorstwie Budowlanym). Trafiają się także otwarte maga- zyny (uchybień stwierdzono na budowie A.M. prowadzonej przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Bu- dowlane Przemysłowe).

II — Gorzej jest ze składowa- niem. Już przy wyładowaniu ta- kie materiały jak prefabrykaty be- tonowe (nie mówiąc o szkale) często

Antygospodarka materiałowa.

doznają poważnego uszkodzenia. Później następuje przetrząsanie ze stery na stertę, rozjeżdżanie sa- mochodami itd. itd.

III — Niejednokrotnie znaczne ilości budulca wydawane są bez dostatecznego udokumentowania.

IV — Zarówno na budowach jak i w produkcji pomocniczej wystę- puje nieprawidłowości w zakresie rozliczeń zużytych materiałów. Na- der rzadko obiekty rozliczone są w terminie 6 tygodni od daty prze- kazania do użytku. Z jednej stro- ny kierownicy budów składają od- powiednie sprawozdania ze zwol- ka dochodząca do 6 miesięcy (!) Z drugiej natomiast strony kierow- nictwa przedsiębiorstw niejedno- krotnie nie wywiązują się z obo- wiązku terminowego weryfikowa- nia i zatwierdzania przedstawio- nych rozliczeń materiałowych. Ta- kie zaniedbania ma na sumieniu m. in. Przedsiębiorstwo Remont- wo-Budowlane Przemysłu Lekkie- go.

V — Dość często przekracza się normy zużycia materiałów Np. w „Elektromontażu” na 7 budowach (zbudowano — 12) zostały ujawnio- ne tego rodzaju nieprawidłowości. Do- dać jednak trzeba, że nie wszy- stkie obowiązujące w tym zakre- sie normy są realne. Tutaj od ra- zu nasuwa się postulat aktualizacji norm, bez czego nie da się uporządkować gospodarki mate- rialowej.

VI — Nie wszędzie też przywią- zuje się należyta wagę do szkole- nia personelu technicznego i ma- gazynowego w zakresie gospodaro- wania materiałami.

VII — Niektóre przedsiębiorstwa gromadzą nadmierne zapasy i to składające się czasami z materia- łów zbędnych lub niepełnowarto- ściowych.

Uchwały II Plenum KC PZPR wskazują, że podniesie- nie efektywności gospodarowa- nia w sposób zasadniczy wią- że się z usprawnieniem gospo- darki materiałowo-zaopatrze- niowej, z wykorzystaniem tkwiących w niej rezerw. Świadczy o tym fakt, że 46 wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych co roku zużywa materiały, których koszt prze- kracza 2 miliardy złotych, wo-

bec czego ograniczenie opisa- nych uchybień (niestety — jak- to wykazaliśmy wyżej — dość częstych) w gospodarowaniu tak wielkimi wartościami, przyniosłoby pokazy oszczęd- ności.

Złożoność takiego zjawiska, jakim jest antygospodarka ma- teriałowa (w grę wchodzi wiele przyczyn począwszy od nie- dostatecznej liczby magazy- nów a skończywszy na niefra- sliwości) sprawia, że zajmie my się tylko jednym przedsię- wzięciem, ale mającym wszel- kie szanse na odegranie bardzo istotnej roli w procesie napra- wy. Chodzi tu o kontrolę spo- łeczną, która na tym polu ma już pewne osiągnięcia. Szczególnie w zakresie ujawniania nieprawidłowości. (Te, które przedstawiliśmy wyżej są wła- śnie ustaleniami społecznych kontrolerów). Gorzej jest nato- miast — jak to wykazały bada- nia poznańskiej delegatury NIK-u — z wykorzystaniem wyników kontroli. I tak np. z jej rezultatami niejednokrot- nie nie zapoznaje się załóg, za- trudnionych na budowach. Da- lej: wynikające ze stwierdzo- nego stanu faktycznego wnio- ski oraz uchwały rad robotni- czych i KSR-ów są często re- dagowane zbyt ogólnie, a nad- to nie określają konkretnego terminu realizacji. Najczęst- szym błędem jest to, że organ samorządu robotniczego spraw- wuje niedostateczną kontrolę w zakresie realizacji własnych uchwał. Nadzór nad ich wyko- naniem na ogół sprowadza się do przyjęcia na poszczególnych konferencjach, składa- nych przez przedstawicieli ad- ministracji danego przedsię- biorstwa.

Mimo takich czy innych man- kamentów kontrola społeczna jest formą, która winna się roz- wijać (i doskonalić). Praktyka wykazała, że tam, gdzie dzia- łacze samorządu robotniczego są do kontroli dobrze przygo- towani i konsekwentnie żądają od administracji zrealizowania trafnych wniosków, efekty fi- nansowe i organizacyjne są znaczne. Dla przykładu: reali- zując uchwałę rady robotni- czych, kierownictwo Przedsię- biorstwa Robót Instalacyjno- Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu wyda- ło zarządzenie, dotyczące po- prawy stanu rozliczeń zużycia materiałowego, powołano też komisję, której celem jest co- miesięczne analizowanie zuży- cia materiałowego i wysuwa- nie — w oparciu o to — odpo- wiednich postulatów.

MICHAŁ LUCZAK

„Batory” przechodzi kurację odmładzającą

MS „Batory” przechodzący re- mont klasy 4-letniej w gdańskiej Stoczni Remontowej opuścił w czwartek dok i został odholowany do nabrzeża wyposażeniowego. Za- kończenie prac kadłubowych na doku, trwających cztery tygodnie, oznacza osiągnięcie półmetka „kuracji odmładzającej” naszego wysłużonego transatlantyka, prze- prowadzanej po raz pierwszy w takim zakresie w polskiej stoczni.

Obecnie główne prace remon- towe skoncentrują się na przegła- dzie silników głównych napędo- wych oraz wyposażeniu kabin i pomieszczeń statku.

Remont „Batorego” zostanie za- kończony w połowie kwietnia.

PAP

Od Bacha do jazzu

Przed trzema laty w wypełnionej po brze- gi sali Filharmonii Poznańskiej, przed- stawiono prawykonanie kompozycji Lie- bermanna na orkiestrę symfoniczną i zespół jazzowy — jednego z dwu znanych utworów tego typu. Koncert zgromadził wiele młodzi- eży i spotkał się z dużym uznaniem także wśród starszej widowni.

Szkoda tylko, że na tym poprzestano — re- zygując ze śmiałego łączenia w programach Filharmonii muzyki symfonicznej i jazzu. Na dobrą sprawę, pewne kroki celem pozyska- nia młodzieżowej widowni — poczyniła Opera im. St. Moniuszki, przygotowując nowym w dotychczasowym programie „Zagraj nam Jonny” (Jonny spielt auf) — Ernsta Kreneka. Tutaj jednak, z braku dobrych wykonawców w scenicznym big-bandzie, style jazzowe nie świącą triumfu.

Tymczasem większość filharmonii w kraju, włączając coraz częściej do swych programów koncerty jazzowe. Stało się to za sprawą SPAM-u i studenckiego ruchu „Pro musica”. Szczególne zasługi ma na tym polu Filhar- monia Narodowa, organizująca w ostatnich la- tach koncerty z cyklu: „Od Bacha do jazzu”, „Jazz 64” lub interesujące montaż podycko- muzyczne, wśród nich bardzo udany — pa- ździernikowy zestaw „Ellington Shakespeare”.

W ślad za innymi ośrodkami wielkie kon- certy jazzowe rozpoczęła przed rokiem Fil- harmonia w Krakowie, inaugurując je wystę- pem warszawskiego zespołu Regime Jazz

Band, a wkrótce potem koncertem ex-pozna- niaka, Ptaszyna Wróblewskiego. Dla całości obrazu dodać trzeba, że ta forma imprez propagowana jest w większości krajów europejskich. Orkiestra symfoniczna w Pradze (FOK) ma swój własny program, tzw. „Jennesse Musical”, a w nim ustalonej marki koncerty jazzu współczesnego z udziałem wybitnych solistów międzynarodowej estrady muzycznej. Niestety, poznańska młodzież szkolna i stu- denci wciąż czeka na sympatyczne imprezy jazzowych i liczy na sympatyczne dyrekcyj Filharmonii. A chyba „kooperacja” dwu gatun- ków muzycznych mogłaby przysłużyć się po-

Młodzież w Filharmonii

pularyzacji muzyki poważnej, w kręgach mło- dzieży studenckiej, niezbyt popularnej. Od jazzu do muzyki symfonicznej jest krok za- ledwie, a zatem nie do stracenia — wiele do zyskania. Istnieją jeszcze dodatkowe powody, dla których warto wprowadzać takie inno- wacje.

Pierwszym z nich jest łatwość odbioru i du- że zainteresowanie młodzieży muzyką synko- powaną. Możliwości nielicznych klubów studenckich, mogących pomieścić grupę me- lomanów — przeważnie zresztą studentów, są zbyt małe do zaspokojenia tych zaintereso- wań. Kwestia zatem upowszechniania — bo-

daj najważniejsza. Niemniej ważny jest pro- blem patronatu Filharmonii nad szkoleniem muzyków, grających w zespołach fabrycznych i klubach. Mało jest wśród nich osób, które, pracując solidnie, czynią postępy, podnosząc zarazem własny poziom wykonawstwa. I- rzecz, że nie bez winy są tu rady zakładowe lub organizacje młodzieżowe, najczęściej wy- stępujące w roli mecenasów. Przekazują one stworzone sprzęt, wartości tysięcy złotych — wstawiają im odpowiednie warunki do grania, organizują występy, ale mało dbają o to, ja- ki poziom wykonania otrzymają w „zamian” od tych zespołów. A jest to także często par- taktwo muzyczne, w dodatku nieraz drogo opłacane (honoraria za występy).

Ostatnim wreszcie powodem do zainauguro- wania koncertów jazzu w Filharmonii, jest ciągły głód imprez muzycznych wśród mło- dych słuchaczy. Jest ich w naszym mieście sporo, a skromne budżety nie zawsze umoż- liwiają im udział w imprezach „Estrady”. Zda- ni są zatem na łaskę i niełaskę podrzędnych chałtur młodzieżowych, taniej amatorszczyzny w poniekórych klubach i... słuchanie radia.

JERZY WALASEK

P. S.: Z wielkim zainteresowaniem przyjęła warszawska publiczność kolejny koncert jaz- zowy z udziałem zespołu Ryszarda Kruczy z Gdąnska. Koncert, który odbył się 14 i 15 lutego w sali kameralnej Filharmonii Naro- dowej, poprzedzono prelekcją, znanego jazzo- loga — Romana Waszko.

Dla Twojej Ewy

„Jubiler”

zegarki
upominki
biuteria

K1456

Sprzedaz

Sprzedam kanapotapeczan, 4 fotele, szafę kombin. i szafę 3-drzwiową (orzech) Poznań, Grunwaldzka 37B m. 16. 43028g

Sprzedam meble kuchenne. Przybyszewskiego 56 a m. 2, w godz. 17-19. 43029g

Sprzedam dywan 4,2x3,5 m, nieużywany, nadający się do kościoła. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwal- dzka 19 dla 43055g

Samochody

Samochód Wartburg 1000 Standard w idealnym sta- nie sprzedam. Zgłoszenia tel. 611-91, wewn. 959. 43060g

Kupię samochód po wy- padku lub do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 43000g

Nieruchomości

Parcele 800 m² pod bu- dowę domu 1-rodzinne- go, opłotowaną i zadre- wioną sprzedam w dziel- nicy Junikowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 42943g.

Przetargi

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIAENIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” W POZNANIU, ul. Zwierzy- nieckiej 9 — ogłasza niniejszym PRZETARG NIEO- GRANICZONY NA WYKONANIE: 70 KOMPLETOW WYPOSAŻENIA W Klubach Prasy i Książki. Na je- den komplet składa się: 2 laby sprzedażne dług. po 1 m; 3 regały szerok. 1 m., wysok. 1,90; 1 lada pochyla, szerok. 1 m; 1 szafka pomocnicza; 1 gablot- oszkłona; 1 taborecik (wykonane z płyt laminowa- nych twar.). Termin dostawy: sukcesywnie do 31. V. 65. Dokumentacja do wglądu w Dziale Inwest. i Rem. pod wyżej wskazanym adresem. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie, nieuspołecznione i osoby prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. III. 1965 o godz. 10 pod wyżej, wskazanym adresem. K1660

Parcelę ponad 1.200 m² pod zabudowę bliźnia- czą przy tramwaju prze- dam. Oferty Biuro Ogl- szeń, Grunwaldzka 19 dla 42870g.

Domek 2 pokoje z kuch- nią, ogródek kupię dom- wilkę do zamiany (z do- platą). Oferty Biuro O- głoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42921g.

Dnia 3 marca 1965 r. zmarł po długich i cięż- kich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, sp.,

Jan Maciejewski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 8 marca 1965 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmen- tarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia
ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKA
Poznań — Inowrocław. K1662

Dnia 3. III. br. zakończył swój pracowity ży- wot, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, prze- żywszy lat 82, sp.,

Józefat Chatliński

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 8. III. 65 r. o godz. 14 na cmentarzu w Miło- stowie (Główna).

ZONA Z RODZINA

M1661

Dnia 4 marca 1965 r. zmarł po ciężkich cier- pieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, ciocia, szwagierka, sp.,

Janina Kowalczyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała, ulica Bluszczoła.

Strapione
SIOSTRY
44037g

Dnia 3 marca 1965 r. zmarł śmiercią tragicz- ną w wieku lat 61, mój najukochańszy mąż, ojciec, brat i wujek, sp.,

Zygmunt Grudziński
geodeta

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 7 bm. o go- dzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, SYN, SIOSTRA I BRAT
Z RODZINA
Puszczykowo, Poznań Bydgoszcz, Warszawa, Meksyk, Australia. 44015g

Przed wprowadzeniem reformy

W wildeckich szkołach

W poznańskich szkołach trwają od dawna przygotowania do przedłużenia w roku 1966/67 nauki w szkołach podstawowych. W każdej dzielnicy powstały szkoły wiodące, które prowadzą pracę dydaktyczną i wychowawczą w określonym kierunku. Również posunęło się unowocześnianie procesu nauczania. Niemalże znaczenie ma także zapewnienie warunków do pełnej realizacji powszechności nauczania w zakresie 8-klasowej szkoły podstawowej.

Na Wildzie, mimo przybycia dodatkowych oddziałów, w 1966/67 r. nauka odbywać się będzie na półtorę zmiany. Obecnie w 6 szkołach trwa jeszcze dwumianowa nauka. Polepszenie warunków nastąpiło niedawno po oddaniu do użytku nowej szkoły przy ul. Szczepana oraz po uzyskaniu 10 izb opróżnionych przez Zasadniczą Szkołę Samochodową w budynku szkoły nr 79.

Założenia reformy szkolnej wymagają, by wraz z jej wprowadzeniem każda szkoła podstawowa posiadała przynajmniej 2 pracownice: fizyko-chemiczną oraz do zajęć praktycznych dla chłopców. Na 15 wildeckich szkół, 12 posiada od 3 do 5 pracowni. W niektórych istnieją ponadto tzw. klaso-pracownie. Jedna szkoła (nr 28) posiada wymagane minimum — 2 pracownice, a tylko

dwie (nr 47 i 50) nie mają żadnej. W najbliższym czasie powstaną w nich klaso-pracownie, które jednak nie zastąpią osobnych pomieszczeń do prowadzenia zajęć technicznych.

Ostatnio wiele zmieniło się w szkołach na Wildzie jeśli chodzi o unowocześnianie metod nauczania. Proces ten dokonuje się nie tylko w szkołach wiodących, lecz we wszystkich tych, które zaopatrzone są w nowoczesny sprzęt. Mimo to są szkoły, które odciążają luki w pomocach naukowych.

Na 15 wildeckich szkół jest m. in. 12 projektorów filmowych, 18 telewizorów, 7 magnetofonów, 15 epidiaskopów i 13 adapterów. Znaczący krok naprzód w przygotowaniu do stosowania w przyszłości w każdej placówce unowocześnionych metod nauczania, uczyniły na pewno szkoły wiodące. Zerwano w nich z tradycyjnym prowadzeniem lekcji, a wykorzystuje się podczas nich właśnie nowoczesny sprzęt techniczny. Przy prowadzeniu w ten sposób zajęć nauczyciele muszą poświęcić więcej czasu na przygotowanie przedmiotu. A nie brak i takich wychowawców, którzy skrzętnie notują swoje uwagi, by później przekazać je innym kolegom. Siedem szkół wiodących prowadzi na Wildzie m. in. pracę w zakresie nauczania problemowego historii, języka polskiego, wychowania muzycznego oraz form organizacyjno-wychowawczych.

Najwięcej trudności sprawia szkołom zakup sprzętu. Po prostu nie ma go w sprzedaży. Brak jest zestawów filmowych, płytoteek, nagrań taśmowych do danej lekcji itp. Pieniądże na ten cel są, lecz, niestety, potrzebnego sprzętu nie można kupić. Wildeckie szkoły mają też kłopot z zaangażowaniem odpowiedniej liczby nauczycieli do takich przedmiotów jak: matematyka, język rosyjski czy fizyka. W roku szkolnym 1966/67 te braki jeszcze wzrosną mimo że obecnie dokształca się prawie 45 nauczycieli właśnie z tych tzw. „deficytowych” przedmiotów. Problemu nie rozwiąże jednak sam Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Wilda. (an)

Dyrektor
inż. J. MAGDA

W „Rarytasie” po remoncie

Estetycznie prezentuje się ponownie otwarta restauracja „Rarytas” przy ul. Mielżyńskiej, którą odnowiono i zmodyfikowano w ciągu zaledwie 7 dni. Przedzielono ją w połowie oryginalnym kwiatnikiem i kotarą, dzięki czemu sala stała się bardziej przytulna. Miły nastrój pogłębiają — subtelna kolorystyka i odnowione meble.

Jak nas poinformował kierownik lokalu Marian Mielżał, w lokalu rozpoczął pracę nowy kuchmistrz — Witold Stefański, który ma za sobą przeszło 30 letnią praktykę w różnych, cieszących się dobrą sławą restauracjach. Produkcją garmazeryjną zajmować się będzie Maksymilian Lorenz. (1)

Zgubiono-znaleziono

Obywatel (ka), który zgubił pęk kluczy (16 sztuk), może odebrać zgubę w Komendzie Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej Wilda.

Z myślą o kobietach, z wygodą dla panów

Przemysł odzieżowy na lato

W związku z organizowaną obecnie imprezą „Kwiaty dla Ciebie” przedstawiciel „Głosu” zwrócił się do dyrektora Zjednoczenia Państwowego Przemysłu Odzieżowego — Jana Kulczyńskiego, z prośbą o podanie szczegółów dotyczących produkcji tegorocznej i lansowanych przez przemysł nowości. A oto uzyskane informacje.

Ogólna produkcja przemysłu odzieżowego w ciągu bieżącego półrocza wyniesie 20 milionów sztuk różnorodnej odzieży. Na niedawnej giełdzie handel zakontraktował ją w blisko tysiącu wzorów, z czego tylko kilkadziesiąt stanowią modele powtarzalne.

Na zbliżający się sezon wiosenno-letni w ubiorach damskich obowiązywać będzie kolorystyka rozjaśniona, modne stają się biele, tkaniny płowe, beżowe, różowe (do czerwieni), kolory owoców (cytrynowy, pomarańczowy). W konfekcji męskiej dominować mają kolory szare i granatowe w odcieniach. Przemysł tolerować będzie jeszcze beże, ale wycofuje się już z kolorów brązowych. Ta gama barw odpo-

Uroczystość w Liceum nr 1 20 lat — 1752 absolwentów

20 lat temu, 24 lutego 1945 r., 506 uczniów rozpoczęło naukę w pierwszym liceum ogólnokształcącym, zorganizowanym w naszym mieście, obecnie noszącym imię K. Marcinkowskiego.

Do jego otwarcia przyczynili się m. in. dr Cz. Latawiec, działający wykładowca w Liceum nr 7 oraz mgr Cz. Ożarzewski, ówczesny naczelnik szkół średnich, a obecnie dyrektor PWN. Dla uczczenia tego pamiętnego dnia oraz 20-rocznicy wyzolenia Poznania odbyła się w liceum w miniony wtorek uroczysta akademicka. Poprzedziło ją złożenie przez delegację nauczycieli i uczniów wieńca na grobie poległych bohaterów na Cytadeli.

Historię szkoły przedstawił na uroczystości, w której udział brali także pedagodzy uczący w tym liceum, w pierwszym okresie po wojnie, dyrektor L. Graja. Wspomnieli o m. in., że 5 kwietnia 1945 r. pierwszych 12 uczniów zdało maturę. W lipcu zaś, 20 lat temu, do egzaminu dojrzałości stanęło już 44 maturzystów. W 1945 r. nauka odbywała się w rozmaitych budynkach, a rozpoczęła się w szkole podstawowej przy ul. Jarochońskiego. W ciągu 20 lat mury tego liceum opuściło 1752 absolwentów.

W części artystycznej wystawiono żywy dziennik pod tytułem „Poznań w 20-lecie”, przygotowany przez artystkę I. Osuchowską.

Po akademii odbyło się spotkanie obecnych wykładowców z tymi, którzy uczyli w Liceum 20 lat temu i później. (a)

W zaśnieszonym Poznaniu

Tak o to wyglądała ostatnio samochody, które właściciele pozostawili na parkingach. Jeszcze trochę opadów śnieżnych, a wozów trzeba będzie szukać w głębokich zaspach.

Fot. —
K. Przychodźki



MARZEC	Euzebiusza
5 piątek	Słońce: 6.30—17.38

TEATRY

POLSKI — g. 15 i 19 „Krzyżacy”; NOWY — g. 16 i 19 „Robinson Krusoe”; OPERA — g. 18 „Mały kominiarski”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Bajki”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Mały świątek Samy Lee” (ang., 16 l.); BAŁTYK — godz. 10, 15.15 i 19 „Ołbrzym” (USA, 12 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Ten wstrętny celnik” (franc., 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Futrany gang” (ang., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Pęgiel” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Pier-

wszy dzień wolności” (pol., 16 lat); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Zona dla Australijczyka” (pol., 12 l.); HUTNIK — godz. 16.45 i 19 „Transport z raju” (czeski, 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Pechowy Sylwester” (włoski, 16 l.); g. 19.30 „Rece nad miastem” (włoski, 16 l.); KDF „MUZA” — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Ameryka oczyma Francuza” (franc.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Złotnik” (franc., 16 lat); OLIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Tajemnice Paryża” (franc., 14 lat); g. 17.30 i 20 „Późne popołudnie” (pol., 16 l.); OSIEDLE — godz. 16 „Jeńcy króla mór” (radz., 9 l.); g. 18 i 20 „Poślubny rejs” (ang., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Gdzie jest generał” (pol., 12 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Atak we mgłę” (NRD, 16 l.); PRZYJAŻŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 „Strażnica w górach” (radziecki, 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dawid i Liza”

(USA, 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Złotnik” (franc., 16 l.); SCALA — g. 15 i 19 „Paniątko z okienka” (pol., 12 l.); TĘCZA — g. 16 „Trzydzięć lat śmiechu” (USA, 9 l.); g. 18 i 20 „Zabawna buzia” (USA, 16 lat); WARTA — remont; WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Herbaciarnia pod Księżycem” (USA, 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Barwy walki” (pol.); WRZOS (Lubów) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Winda towarowa” (franc., 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — godz. 19 „Handlarz opium” (chiński, 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Bułgaria”; MIEFA ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiej 27/29 — g. 13—19: BRO- NI (Stary Rynek) — g. 10—15: HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15; INSTRUMEN-

ostatni akord ligowej batalii

Ostatni akord ligowej batalii

Czy zespoły AZS-u utrzymają się w ekstraklasie

Już tylko dwie kolejki spotkań pozostały do zakończenia rozgrywek ekstraklasy koszykarzy. Trwające z górą 4 miesiące mistrzostwa dobiegają końca. Były one — zwłaszcza dla poznaniaków — bardzo emocjonujące i ciekawe.

W najbliższą sobotę i w niedzielę zapadnie decyzja, czy w przyszłym roku Poznań będzie reprezentowany w I lidze koszykarzy przez dwie drużyny, czy też tylko przez jedną. Lech i AZS wyjeżdżają do Nowej Huty i Wrocławia, gdzie ich przeciwnikami będą tamtejsze drużyny Sportu i Śląsk. Jeżeli chodzi o ten ostatni zespół, to trudno przypuszczać aby któraś z poznaniackich drużyn mogła pokusić się o zwycięstwo nad nim. Wrocławianie są najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski (praktycznie mają już go w kieszeni) i sądzić należy, że zrobią wszystko, aby rozstrzygnąć ostatnie mecze na swoją korzyść.

Tak więc szanse na zwycięstwo mają poznaniacy w Nowej Hucie. Od wyniku w tym meście będzie zależało, czy AZS zdoła się utrzymać w I lidze. Gdyby akademickim udało się wygrać w sobotę ze Spartą Nowa Huta, sprawa zostałaaby już definitywnie rozstrzygnięta. W wypadku porażki, ich losy byłyby uzależnione od wyniku Sparty — Lech, AZS ma w chwili obecnej dwa zwycięstwa więcej od Sparty i ci ostatni, aby

myśleć o utrzymaniu się w ekstraklasie, muszą wygrać oba mecze w najbliższą sobotę i niedzielę. Czy im się to uda — zobaczymy. Jest jeszcze co prawda inna kombinacja. W wypadku dwóch zwycięstw Sparty oraz jednego zwycięstwa AZS Kraków z Legią lub Polonią w Warszawie, wszystkie te trzy zespoły będą miały równą ilość punktów. Ponieważ wtedy o kolejności decyduje stosunek między zainteresowanymi, w lidze zostałaby AZS Kraków, który ma najwyższe dodatnie konto. Jednak jest to mało prawdopodobne, aby krakowski akademik udało się pokonać jeden z warszawskich zespołów.

Poza spotkaniami w Nowej Hucie i Wrocławiu w najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się jeszcze następujące mecze: Start Lublin — Wybrzeże Gdańsk, AZS AWF — AZS Toruń, Legia Warszawa — Wisła Kraków, Polonia Warszawa — AZS Kraków, AZS AWF — Wybrzeże Gdańsk, Start Lublin — AZS Toruń, Polonia Warszawa — Wisła Kraków, Legia Warszawa — AZS Kraków.

W lidze koszykarskiej, w sobotę Silesia Wrocław gra z ŁKS-em, a Lech Poznań z Gwardią Warszawa. W niedzielę natomiast Olimpia Poznań zmierzy się z AZS Poznań, Wisła z Polonią, Spójnia Gdańsk z AZS AWF, Lech z ŁKS-em i Silesia z Gwardią Warszawa. Nas w chwili obecnej najbardziej interesuje sytuacja poznaniackiego AZS-u, który walczy o utrzymanie się w lidze. Gdyby akademik udało się wygrać w niedzielę z Olimpią, co jest możliwe z uwagi na duży wzrost formy w ostatnich meczach, wtedy wszystko zależałoby od wyniku Silesii Wrocław z ŁKS-em i Gwardii. Najbardziej prawdopodobną przegrą z ŁKS-em a wygrą z Gwardią i wtedy równa się punktowo AZS-em Poznań. W tym układzie wszystko będzie zależało od decyzji Polskiego Związku Koszykarskiego, który rozpatruje protest AZS-u w związku z nieformalnym zakończeniem meczu kobiet AZS — Polonia Warszawa. Poznaniacy stracili wtedy pewne zwycięstwo na skutek błędnej interpretacji przepisów. (st)

Młodzi hokeiści otrzymali nagrody

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w DKKFIF Jeżyce uroczystość wręczenia pucharów, dyplomów i nagród zwycięzcom tegorocznego turnieju dla dziesięciu zespołów hokejowych, zorganizowanego w tej dzielnicy. Puchary, które wręczał przewodniczący DKKFIF — J. Janeczek otrzymali: w grupie drużyn młodzieżowych Torpor II, który w finale pokonał Naprzód Wierzyty 3:1 oraz wśród starszych Torpor I, wygrywając finałowy pojedynek z Naprzodem Dębica 5:3. Honorowe wyróżnienia w postaci dyplomów otrzymali działacze, którzy opiekowali się drużynami, a także król strzelców R. Marciniak z Torporu I.

W tegorocznych rozgrywkach uczestniczyło 14 drużyn. (s)

2:0 dla śniegu

Niekończące się opady śniegu pokrzyżowały plany sportowców, którzy zmuszeni zostali do odwołania kilku imprez. Wczoraj zawiadomili nas Zarząd Okręgu PZPN, że czwórmecz pikarski o puchar przewodniczącego RN Poznania został odwołany. O przełożeniu imprezy na termin później szły z uwagi na obfity śnieg zawiadomili nas także DKKFIF Grunwald, który miał zorganizować dzisiaj na lodowisku przy ul. Obozowej mistrzostwa Poznania w jeździe figurowej na lodzie. (b)

Gimnastyczki walcą o puchar LK

Tradycyjne zawody gimnastyczne organizowane dorocznie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, której główną nagrodą jest puchar ufundowany przez ZW Ligę Kobiet, odbędzie się w niedzielę, 7 marca o godz. 10 w sali 25 Szkoły Podstawowej przy ul. Prądyńskiego. (b)

GRUPA „A”

CSRS — NRD	5:1
Szwecja — USA	5:2
ZSRR — Finlandia	8:4

GRUPA „B”

Polska — Węgry	9:5
Szwajcaria — Austria	7:3

dalekopisem

ROMANOWIE PROWADZA

W znanej miejscowości górskiej Colorado Springs w USA trwają mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. W jeździe para młodzi 4 obowiązkowych tańców, na czele znajduje się para czesko-słowacka rodzzeństwo Romanowie 154.1 pkt. przed Anglikami Hickinbottom-Sawbridge 146.1 pkt. i zawodnikami USA Carrell-Dyer 143.8 pkt. (PAP)

BIEŁOUSOWA — PROTOPOPOW MISTRZOWIE ŚWIATA

Znakomita radziecka para Ludmila Bielousowa i Oleg Protopopow zdobyła pierwszy tytuł mistrzowski. Reprezentanci ZSRR zdecydowanie wygrali konkurencję par sportowych, górując nad rywalami zarówno w jeździe obowiązkowej, jak i dowolnej. Jest to pierwszy tytuł mistrzów świata zdobyty przez leningradzkie małżeństwo. Drugie miejsce zajęło niespodziewanie amerykańskie rodzzeństwo Vivian i Ronald Joseph, a trzecie druga para radziecka Tatiana Żuk i Aleksander Gorelik.

TÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15. RZEMIOŁA ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

KONCERTY

AULA UAM — godz. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Witold Krzemieński, solista — Edward Statkiewicz (skrzypce).

WYSTAWY

PTF (Faderewskiego 7) — „Akacja Ogólna” — fotograf; M. Kucharskiego i Z. Węgrzyńska — g. 10—19.

PAŁAC KULTURY — „Dzisiejszy Poznań” w fotografii Janusza Korpala — godz. 10—18.

PAŁAC KULTURY — „Przedmioty upominkowe przemysłu artystycznego” — g. 10—18.

BIBLIOTEKA RACZYŃSKIEGO (plac Wolności 19) — „Moje miasto w XX rocznicę wyzwolenia” — g. 10—15.

KLUB SARP (St. Rynek 56) — Wystawa opracowań architektonicznych i urbanistycznych środowiska poznańskiego, nagrodzonych i wyróżnionych w okresie XX-lecia PRL — g. 16—20.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI im. FR. RA-SZEI (chir., intern., otolaryngol.) ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51; SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (okulistyka) ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-44) WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

APTEKI: Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35, Lampego 2. — TYŁKO DYŻUR „OCNY”: Główna 52, Dzierżyńskiego 349, Starolecka 79.